

Prawda i Kłamstwo o Katyniu

Czasem trudno wyrazić to, co wyrażone być powinno. Naturalnym jest więc sięganie po inne formy przekazu – obraz, dźwięk, poezję, liczby, dotyk, spojrzenie. Najsubtelniejszą z nich wszystkich jest muzyka. Melodia, rytm i współbrzmienie połączone ze sobą tworzą gamę narzędzi do wyrażania słów, uczuć i emocji. Muzyka towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Przez tysiąclecia opisywała świat. Jest dla człowieka innym wymiarem.

Muzyka dokumentuje otaczającą nas rzeczywistość. Jej unikalność jest wynikiem połączenia z wymiarem czasowym – dźwięk, w przeciwieństwie do tekstu, obrazu, rzeźby, jest ulotny. Nie można zamknąć go w muzealnej gablocie czy na kartach podręcznika. Istnieje tylko w chwili, w której jest wykonywany. Wsłuchiwanie się w pieśń, melodię, to wsłuchiwanie się w historię opowiadaną od nowa. Zapisane nuty opowiadają wiele historii – historii życia, narodu, chwil tryumfu, tragicznych wydarzeń. „Zamykając” chwilę w dźwiękach, otwieramy ją dla innych. Te dźwięki stają się muzyczną fotografią, upamiętnieniem.

Wśród wydarzeń historycznych, które zostały muzycznie zatrzymane, jest również zbrodnia dokonana w katyńskim lesie. Takiego muzycznego upamiętnienia dokonał Henryk Mikołaj Górecki – jeden z najwybitniejszych współczesnych śląskich kompozytorów. Jego nazwisko zawsze widzę, kiedy wędruję główną aleją „Śląskich Powązek” przy ulicy Sienkiewicza w Katowicach, gdzie odnajduję również nazwiska Wojciecha Kilara, Zbyszka Cybulskiego i zmarłej w katastrofie smoleńskiej Krystyny Bochenek.

Dzisiaj nazwisko Góreckiego kojarzy mi się nie tylko z Kantatą op. 26 na organy, IV Symfonią „Tansman Epizody” op. 85 czy Koncertem na klawesyn i orkiestrę op. 40, ale również muzycznym drobiazgiem - Pieśnią Rodzin Katyńskich op. 81 na chór mieszany a cappella. Szkoda, że zapomina się o niej w natłoku współczesnych tekstów literackich w podręcznikach do nauczania języka polskiego czy zajęć muzycznych... Kompozycja powstała na prośbę autora słów, autora wiersza „Pieśń Rodzin Katyńskich” – Tadeusza Lutoborskiego.

Tadeusz Lutoborski miał bardzo trudne dzieciństwo. II wojna światowa wybuchła, kiedy ukończył trzynasty rok życia. Jego ojciec, podporucznik rezerwy, został aresztowany przez Sowieców i osadzony w obozie w Kozielsku. Na przełomie 1939/1940 usiłowała odwiedzić go tam żona, którą następnie aresztowano i przekazano przez Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR do Gestapo w Warszawie, gdzie była torturowana. Ojciec został zamordowany w Katyniu w kwietniu 1940 roku, a matka Tadeusza zmarła w 1945 roku w niemieckim obozie Bergen-Belsen, wywieziona tam rok wcześniej. Te wydarzenia odcisnęły piętno na życiu Lutoborskiego. Chcąc oddać hołd swoim rodzicom, po wojnie umieścił 2 tablice upamiętniające – jedną w kościele św. Marcina w Warszawie, drugą na terenie obozu Bergen- Belsen. Zaangażował się też w działalność „Stowarzyszenia Rodzina Katyńska”. Przez dwie kadencje był jego prezesem. Postać Tadeusza Lutoborskiego wpisała się w starą maksymę „*historia zatacza kręgi*”. Syn poległego w Katyniu, zginął 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie prezydenckiego samolotu Tu-154. Dzień przed katastrofą, w gazecie „Metro” ukazał się wywiad z Lutoborskim, w którym wspominał swoją rodzinę przed oddaniem im czci podczas 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Pieśń Rodzin Katyńskich

"Bohaterom - Ofiarom i Potomkom"

*Jeszcze Polska nie zginęła,
póki Katyń żyje.*

*Póki pamięć losu Ojców
w naszych sercach bije.*

*Nie pogrążą jej wrogowie,
ani renegaci.*

*Bo nas polski Ojciec Święty
w miłość ubogacił.*

*I pójdziemy Dzieci Polskie
patryjotów szlakiem
Katyń wskaże nam kierunki
jak zostać Polakiem.*

Jeszcze Polska nie zginęła.

Pieśń rozpoczyna się słowami polskiego hymnu narodowego, w dalszej części sparafrazowanego przez poetę. Utrzymana jest w molowej tonacji. Mimo dość prostej harmoniki, widać kunszt kompozytora (utwór powstał w ostatnim etapie twórczości Góreckiego). Linia basu opiera się ostatecznym schemacie melodycznym: pierwszy – siódmy stopień. Jest w tym zamknięty motyw powolnego maszerowania – wędrówka polskich jeńców, oficerów, ogarniająca ich straszna rzeczywistość, brak nadziei i marsz rosyjskimi duktami na miejsce stracenia.

W wierszu pojawia się motyw ojców, Ojca Świętego, i polskich dzieci, które wpisują się w historię walki z okupantem. Ten sam motyw jest zamknięty w ostatniej zwrotce naszego hymnu: „Już tam ojciec do swej Basi mówi zapłakany”. Ten „patryjotów szlak” pokazuje jak być Polakiem.

Wielokrotnie słuchając utworów Góreckiego, zgadzam się z opinią, którą znalazłem w jego biografii na Niniatece: „Na pierwszy plan wysuwa się **dźwiękowa prawda**, która oddziałuje na słuchacza, „łapiąc go za gardło” czy też „wałąc obuchem” bez żadnego estetycznego znieczulenia.” Górecki dźwiękami pokazał prawdę o Katyniu.

Motyw Katynia pojawił się również w kompozycjach Jacka Kaczmarskiego – romantycznego barda końca XX wieku. Kaczmarski dokumentował i komentował komunistyczną współczesność lat 70. i 80. Opowiadał historie wielkich wydarzeń, które rozgrywały się w Polsce. Jako pierwszy śpiewał o wydarzeniach, o których wcześniej inni zapominali – o wydarzeniach niechcianych, trudnych, bolesnych, ukrywanych przez oficjalną propagandę. Wśród nich są dwie ballady: „Katyń” i „Ballada wrześniowa”, opisująca dzień 17 września 1939 roku, w którym Armia Czerwona wkroczyła na tereny Polskich Kresów. Rozpoczęły się aresztowania, wysiedlenia, zsyłki – tragedia Polaków tam zamieszkałych.

Ballada o Katyniu ukazuje zbiorowy grób rozstrzelanych – jest takim poetyckim opisem tej zbiorowej mogiły, szukaniem odpowiedzi. Autor przedstawia ekshumacyjne prace, które ukazały światu katyński mord.

Katyń

(fragmenty)

*Ciśnie się do światła niby warstwy skóry
Tłok patrzących twarzy spod ruszonej darni
Spoglądają jedna znad drugiej - do góry
Ale nie ma ruin. To nie gród wymarły...*

*Raz odkryte - krzyczą zatęchłymi usty
Lecą sobie przez ręce wypróchniałe w środku
W rów, co nigdy więcej nie będzie już pusty
Ale nie ma krzyży. To nie groby przodków...*

*Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy
Po miskach czerepów - robaków gonitwy
Zgnile zdjęcia, pamiątki, mapy miast i wsi
Ale nie ma broni. To nie pole bitwy... [...]*

*Jeszcze rosną drzewa, które to widziały
Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi
Niebo zna język, w którym komendy padały
Nim padły wystrzały, którymi wciąż brzmi*

W tekście Kaczmarekowskiego dostrzegam motyw sprzączek i guzików. Ten motyw staje się nowym symbolem w literaturze polskiej. O tych guzikach – guzikach nieugiętych pisał Zbigniew Herbert w swoim wierszu: „*Tylko guziki nieugięte / przetrwały śmierć [...]*”

W balladzie Kaczmarekowskiego pojawia się kатыński las, pojawiają się kатыńskie drzewa. Te drzewa również wpisują się w maksymę „*historia zatacza kręgi*”. Były one bowiem świadkami nie tylko tamtych tragicznych wydarzeń, ale również tragedii z 10 kwietnia 2010 roku. W katastrofie zginęli Prezydent RP Lech Kaczyński wraz z małżonką i 94 innymi osobami, lecącymi na uroczystości upamiętniające poległych w 70. rocznicę zbrodni kатыńskiej.

Jacek Kaczmarek kończy swoją balladę kontrastującym z całym utworem, wyśpiewanym przekornie zdaniem: „*O pewnym brzasku w kатыńskim lasu strzelali do nas Sowietci*”.

Pierwotnie kompozycja nie zawierała tej brutalnej puenty. W wywiadzie z Joanną Piątek dla „Miesięcznika Literackiego „Odra” ” Kaczmarekowski tak opisuje dodanie zakończenia: „*Pierwotnie ta piosenka kończyła się słowami dół nie ominięty dla orła sokoła, który jest oczywiście odniesieniem do polsko-ukraińskiej tradycji. Ale zaśpiewałem ją kiedyś, bodaj w Szwajcarii, w obecności Józefa Czapskiego, który mnie potem wziął na bok i powiedział: „Panie Jacku, taka ponura wizja, my, którzyśmy się otarli o Katoryń, śpiewamy sobie: O pewnym brzasku w kатыńskim lasu strzelali do nas Sowietci”. Czyli znowu ta ironia, która oswaja koszmar. Spytałem, czy mogę to włączyć do swojego tekstu, dostałem pozwolenie od niego i dopiero ten tekst poprzez kontrast stworzył tę przestrzeń niepojętej tragedii. Nie wszyscy ludzie to zaakceptowali, wielu uważa, że to jest zgrzyt, a ja uważam, że na tym cytacie stoi ten utwór.*”

Historia Katorynia jest dokumentowana w wielu nurtach poezji śpiewanej. Pojawiła się w twórczości rockowo-metalowego zespołu „Forteca”. Ów historyczno-patriotyczny zespół został założony w 2006 roku. Przez 13 lat tworzyła go grupa śląskich muzyków urodzonych na początku lat 80. Teksty do swoich kompozycji czerpali z twórczości poetów tworzących w okresie II wojny światowej: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Władysława Broniewskiego czy Feliksa Konarskiego. Tworzyli również własne teksty. Chyba nic nie podsumuje lepiej przesłania, jakie nieśli innym, niż wpis z internetowej strony zespołu:

“Nie chcemy, aby patriotyzm był pojmowany jedynie jako martyrologia, czy gra polityczna. Jesteśmy patriotami i chcemy poprzez swoją twórczość pokazać, jakie wydarzenia i ich bohaterowie doprowadziły do miejsca, w którym się teraz znajdujemy. Mamy nadzieję, że nasze utwory przybliżą Wam te losy. Patrzymy wstecz, ale także w przyszłość. To od nas, młodych ludzi zależy przyszłość naszej Ojczyzny, dlatego:

Nie pozwólmy Zapomnieć

Nie pozwólmy Przekłamać

Nie pozwólmy Powtórzyć”

Forteca swój utwór „Katoryń” napisała do wiersza Feliksa Konarskiego pod takim samym tytułem. Autorem muzyki jest gitarzysta, założyciel zespołu - Marcin “Siano” Tuczeń. Cała kompozycja pełna jest głębokich, rockowych brzmień. Perkusja nadaje dużą dynamiczność śpiewanym wersom. Gitara elektryczna dodaje rockowej mocy. Wokalista emisją swojego głosu wypowiada, a czasami potężnym głosem przywołuje historyczną prawdę o Katoryniu.

Katyń

(fragmenty)

*Tej nocy zgładzono wolność
w tym katyńskim lesie...
Zdradzieckim strzałem w czaszkę
pokwitowano Wrzesień... [...]*

*I tylko pamięć została
Po tej katyńskiej nocy...
Pamięć nie dała się zgładzić,
Nie chciała ulec przemocy.*

*I woła o sprawiedliwość,
I prawdę po świecie niesie -
Prawdę o jeńców tysiącach
Zgładzonych w katyńskim lesie.*

W kulturze polskiej pojawiło się nowe zjawisko: pokolenia nowych twórców, nie funkcjonujących w gronie klasyków, ulubieńców stacji radiowych i telewizyjnych. Komentują oni historyczne wydarzenia, otaczającą rzeczywistość, tworzą nowy dokument muzyczno-historyczny. Uprawiają hip-hop, hip-hop alternatywny, rap, gangsta-rap. Nie cieszą się wielkim aplauzem festiwalowo – koncertowym. Warto zwrócić uwagę, że w ich repertuarze pojawia się motyw naszej pamięci narodowej. Są wydarzenia w historii państwa, których nie da się usunąć z pamięci. Nie ważne ile lat mają twórcy, ważne, że są wrażliwi i pamiętają.

Różne są korzenie tych zespołów, ale dla badacza kultury, osoby opisującej pewne zdarzenia, ich twórczość nie może być pominięta. Można nie zgadzać się z niektórymi postawami czy motywami, ale te zespoły, ci artyści też dokumentują rzeczywistość, też opowiadają naszą historię.

Przykładem zespołu, w którego twórczości pojawiła się historia Katynia jest „Zjednoczony Ursynów”. Zespół tworzy muzykę rap o mocnym zabarwieniu patriotycznym. Został założony w 2003 roku przez „Sobiepana Ursynowskiego”. „Zjednoczony Ursynów” podejmuje tematy patriotyzmu oraz historii Polski. Warte podkreślenia jest to, że wszystkie środki na nagrania studyjne, realizacje, zdjęcia, filmy, montaż pochodzą z budżetu własnego. Dj'em grupy jest DTL, natomiast za produkcję i muzykę odpowiada Jarus.

Katyń

(fragmenty)

*Oto słowa, które wspomnę,
Kiedy zostanę sam:
Nie zwycięży zło nad dobrem
Bóg mnie w opiece ma!
Oto słowa, które wspomnę,
Kiedy nastąpi mrok:
Ja musiałem iść na tę wojnę
Chociaż w sercu był dom! [...]
Gdy nagle Sowiet przechodzi przez Bug
Wbija w plecy Polsce zardzewiały nóż
Wzięli do niewoli, wsadzili w wagony
Na wschód dalej wieźli w nieznane strony
Pewnie do obozu, ale nie wiadomo*

Pierwsze cztery wersy są refrenem całego utworu. W tych czterech liniijkach zawiera się bolesna prawda o katyńskiej zbrodni. Drugi przytoczony przeze mnie fragment pokazuje, że poza fizycznymi szczątkami, zachowanymi z tych strasznych wydarzeń, najważniejszą pozostałością jest pamięć o pomordowanych w lesie katyńskim. Ta wołająca o sprawiedliwość pamięć domaga się przypominania i uświadamiania ludziom, jaki los może człowiek zgotować drugiemu człowiekowi.

*Są tu i cywilni, oficerów sporo
W pociągu spędziłem trzy noce i dni
Gdy na stacji w lesie otworzyli drzwi
Wymierzili karabiny, trzeba było iść
Zamknęli w barakach, tam był wielki ścisk
Wywołali z nazwiska - wyszedłem sam
Na głowę zarzucili żołnierski płaszcz
Wygięli ręce, by je związał sznur
Poczułem że upadam w głęboki dół
Ostatnie co pamiętam - przeraźliwy huk!
Niech z win rozlicza mnie teraz Bóg! [...]*

Dulce et decorum est pro Patria mori

Pierwsze dwie zwrotki pojawiają się w prologu i epilogu, tworząc klamrę kompozycyjną całego utworu. Są to pełne nadziei i oddania słowa patrioty, który zapewne poległ w katyńskim lesie. Skłaniają one do refleksji nad prawdą, jaka nie może być tuszowana czy zaczerwieniana. Drugi fragment to rapowana opowieść o kolejnych wydarzeniach i losach Polaków od „wbicia Polsce zardzewiałego noża”, przez aresztowania, zsyłki, wywózki, wagony, obozy, baraki, aż w końcu po marsz, związane ręce, strzał... Utwór w dalszej części jest podsumowywany przez łacińską sentencję „*Dulce et decorum est pro patria mori*” - słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę...

Oprócz drzew katyńskiego lasu mamy jeszcze innych świadków historii – guziki oficerskich mundurów. Pisał o nich Zbigniew Herbert w swoim wierszu „Guziki”, zadedykowanym kapitanowi Edwardowi Herbertowi (kuzynowi, który poległ w Katyniu). W tym wierszu urzekła mnie głębia zawarta w prostocie. Jakże małe i nic nie znaczące są guziki – ma je przecież każdy w mundurkowej, szkolnej koszuli, marynarce, spodniach... Te małe dokumenty historii niosą w sobie wiele nieopisanych historii istnień, zdarzeń. Są pryzmatem, który pozwala spojrzeć na historię Katynia z nieco innej perspektywy... Guzik pochodzący z żołnierskiego munduru jest symbolem żołnierza, ojczyzny, każdego poszczególnego poległego. Zauroczony wierszem Herberta, zdecydowałem się skomponować do niego muzykę. Takim sposobem powstała moja propozycja zatrzymania tragedii katyńskiej w dźwiękach.

Zbigniew Herbert

Pamięci kapitana Edwarda Herberta

*Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jeden pomnik na ich grobie*

*są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi*

*przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kielkuje ślaz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą katyński las*

*tylko guziki nieugięte
potężny głos zamilkłych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów*

Moja kompozycja utrzymana jest w tonacji a-moll. Całość oparta jest na jednotaktowym motywie łukowym, który stał się *idée fixe* całego utworu. Taki motyw pojawił się w mojej głowie podczas wczytywania i wsłuchiwania się w wiersz Herberta. Akompaniamentem starałem się nadać charakteru powolnego marszu żołnierzy idących w katyńskim lesie do miejsca, w którym dokonano zbrodni.. Myśląc o Katyniu, to jest obraz, który staje mi przed oczyma – wędrowanie katyńskim lasem. W całym utworze postawiłem na fakturalną prostotę. Łączy się ona z prostotą wiersza Herberta: motyw guzików wkomponowuje się w przestrzeń, w której rozegrała się ta tragedia - katyński las, katyńskie groby, lepka ziemia która ich pogrzebała. Obrazy, które pojawiają się w wierszu Herberta starałem się opisać różnymi harmonicznymi zabiegami.

Początek mojej kompozycji oparłem na dwóch funkcjach harmonicznym – $^{\circ}T$ i $^{\circ}D_{VII}$. W dalszej części rozwijam motyw ciągiem dominant wtrąconych: (D) (D) $^{\circ}S_{VI}D^{8-7}$. Kolejny wers „Bóg policzy i ulituje się nad nimi” zharmonizowałem przy wykorzystaniu kadencji plagalnej z wykorzystaniem durowej subdominanty – jest ona dla mnie pełna muzycznej nadziei, która wiąże się z tym fragmentem tekstu. W dalszej części

posłużyłem się $^{\circ}S_{VI}$ oraz $^{\circ}D_{VII}$. Pryma tej dominanty wykonuje półtonowy pochód w górę na tercję D^7 , a następnie na $^{\circ}T$. Jest to dla mnie odzwierciedlenie tego, co dzieje się w tekście: zmartwychwstaniu towarzyszą durowo brzmiące akordy, po czym niespodziewanie wszystko wraca do molowej tonacji (guziki nie mogą zmartwychwstać, bo są tylko lepką cząstką ziemi.) Dalsza część („przeleciał ptak...”) jest dla mnie bridgem całego utworu, dlatego zdecydowałem się na zmianę metrum. Stopniowo narastające crescendo prowadzi do kulminacji – dominanty nonowej z noną małą na słowie „las”. Ten ostry akord idealnie wpisuje się w dramaturgię katyńskiego lasu.

W tekście pojawia się motyw ciszy, spokoju nad lasem w której dochodzi do takiej tragedii – ptak, upadający liść – też są dźwięki. W tej części ukryta jest melodia, która potem, jako opozycja, pojawia się w ostatniej części. Wyraźnie słychać kontrast ciszy guzików i potężnego głosu chórów ilustrującego dramaturgię tej sytuacji. Dźwięki, które usłyszałem szczególnie zawarte są części końcowej, gdzie muzycznie dopowiadam linią basu słowa „przetwały śmierć” (powrót do motywu przewodniego). W ostatnim fragmencie wykorzystałem kadencję neapolitańską z wykorzystaniem $^{\circ}S_{II}\downarrow$ w przewrocie sekstowym oraz dominanty septymowej. Dla słuchacza to zakończenie może być zaskakujące, tak jak zakończenie całego wiersza. Ostatnie „słowa” są znowu muzycznie dośpiewane – w basie pojawia się motyw „przetwały śmierć”.

Istotą poezji śpiewanej jest dla mnie odszukanie w słowach tekstu poetyckiego ukrytej melodii. Melodia ta potrafi muzycznie dopowiedzieć to, czego nie trzeba wyrażać słowami. Jest to idealna synteza sztuk, artystyczna symbioza.

„Guziki” są odpowiedzią i dopowiedzią do „Przesłania Pana Cogito”. Ci żołnierze, którymi symbolami są teraz guziki, szli wyprostowani wśród tych, co na kolanach. Byli odważni, byli wierni do samego końca, po ciemny kres. Byli następcami Gilgamesza, Hektora, Rolanda, herosów średniowiecznych poematów rycerskich.

Tragedia Katyńska udowadnia nam do czego potrafi być zdolny człowiek. Udokumentowana na kartach historii, powinna nam ciągle przypominać, do czego prowadzi wyzbycie się człowieczeństwa. Aby pamięć o pomordowanych nie zanikła, trzeba o nią dbać. Trzeba przekazywać następnym pokoleniom. Dzięki poezji i muzyce, ta pamięć jest wciąż żywa.

Jestem młodym człowiekiem, który w taki sposób postrzega historię, literaturę i muzykę – łącząc je ze sobą. Można w sposób patetyczny opowiadać o wydarzeniach historycznych, ja natomiast komentuję historię dźwiękami, klawiaturą fortepianu, tym, co jest mi bliskie.

Wybrałem utwory i teksty, których nie poddaję takiej akademickiej analizie historyczno-literackiej, lecz dokumentuję nimi pewne zjawiska kulturowe. Obok wielkich nazwisk Góreckiego i Kaczmarskiego stawiam również mniej znane nazwiska komentatorów rzeczywistości. Wywodzą się oni z różnych środowisk ideologicznych, politycznych, ale nie można ich pominąć. Wśród nich są tacy, jak ja, którzy komponują melodie do odczytanych tekstów. Ich kompozycje, mimo, że może nie są nigdzie publikowane, są historycznym komentarzem. To właśnie jest siła literatury – inspiracja, dokumentowanie, komentowanie...

Dla mnie spotkanie z wierszem Herberta było kolejną przygodą intelektualną, przygodą muzyczną. Może kiedyś będę miał okazję stanąć w katyńskim lesie i wyśpiewać moją kompozycję. Chociaż w ten sposób mógłbym złożyć hołd tym, którzy zostali tam pomordowani.

Przygotowując pracę, oparłem się na następujących źródłach:

- „Zbrodnia Katyńska – materiały dla ucznia” wydane przez Instytut Pamięci Narodowej (Kraków-Warszawa 2010)
- „Ostatni krzyk. Od Katynia do Smoleńska historie dramatów i miłości.” - Barbara Stanisławczyk
- Piątek Jolanta, Za dużo czerwonego, „Odra”, Wrocław 2001 r.
- Tomik poezji Zbigniewa Herberta
- www.wikipedia.pl
- www.ninateka.pl
- www.muzykotekaszkolna.pl
- www.onet.pl
- culture.pl
- www.polskieradio.pl
- www.tekstowo.pl
- www.poezjaspiewana.pl
- www.youtube.com
- www.facebook.com
- www.last.fm
- www.forteca.net.pl